



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 32 (156) 06 sierpnia 2006r.



*„Tam przemienił się wobec nich.  
Jego odzienie stało się lśniąco białe”*

*Mk 9, 2 - 3*

**„Jego szata stała się biała jak śnieg”**

Odpust parafialny zachęca nas do refleksji nad wydarzeniem Przemienienia Jezusa na górze Tabor. Fragment ewangelii o Przemienieniu Pańskim jest często czytany i rozważany w liturgii. Każdego roku w II Niedzielę Wielkiego Postu słyszymy tę Ewangelię, także 6 sierpnia w samo święto

szat Jezusa? Co oznacza kolor biały i to nieskazitelnie biały?

Biel to przede wszystkim kolor niewinności. To oznaczenie ludzi czystych, nieskażonych grzechem, nieubrudzonych diabelską zgnilizną pychy i przewrotności. Dlatego w wizji nieba autor Apokalipsy pisze mó-

z niedawno odnowionego obrazu Przemienienia Pańskiego w naszym głównym ołtarzu. Oznacza ona nieskazitelną czystość samego Jezusa, ale także niezwykłą świętość mieszkańców nieba. W niebie będzie tylko ten, kto „**obmył swe szaty we Krwi Baranka**” (por. Ap 7,14), tylko ten, kto świętość uczy-



Przemienienia. Jednak stosunkowo rzadko, raz na kilka lat to święto przypada w niedzielę, tak jak obecnie. Spróbujmy zgłębić się w tajemnicę tego święta i wydobyć myśli, które zachęcają nas do zastanowienia się nad tajemnicą Jezusa.

Chrystus zabrał najbliższych trzech uczniów na Górę Tabor. Na jej szczycie chciał im odsłonić cząstkę nieba. Ukazując cel życia – fragment niebieskiej chwały - chciał ich zachęcić i zmobilizować do wytrwania w ziemskich trudach. Jak ukazać ludziom tę wielką tajemnicę? Ewangelista pisze, że, gdy Jezus się modlił „**jego odzienie stało się białe jak śnieg, tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdola**” (Mk 9,3). O czym przekonuje nas ta nieskazitelna biel

więc o zbawionych: „**odziani są w białe szaty**” (Ap 7,9). Ta symbolika ma także ważne miejsce w liturgii Kościoła: dzieci w czasie chrztu otrzymują białą szatę, która ma oznaczać ich czyste dusze, ale jednocześnie zachęcać do troski o czystość serca i sumienia. Podobnie szaty kapłana mają w dużej części kolor biały, a jedna z nich nazywa się „alba” (dosłownie „biała”). Także dzieci do I Komunii świętej przystępują w białych strojach, a panna młoda na ślubie ma także białą suknię. Biel to kolor niewinności i czystości, to zachęta do trwania w niewinności serca w obliczu Boga.

Spójrzmy dziś na tę **biel szat Jezusa**, nieskazitelną, porażającą, niezrównaną! Ta biel Jezusa bije także

nił celem życia. Jezus nam przypomina o konieczności dążenia do świętości. To bardzo trudne zadanie, to żmudny wysiłek, trud zmagania się z samym sobą. O własnych siłach nie możemy tego uczynić, jednak przyłgnąwszy do Chrystusa możemy obmyć nasze brudy w Jego Krwi Przenajświętszej. To przyłgnięcie nie uchroni nas całkowicie od grzechu, jednak pozwoli na pewno na tyle się przemienić, aby te grzechy nie były straszliwe i nie plamiły nas w sposób, który nie pozwoli oglądać Boga. Niech dzisiejsze święto parafialne pomoże nam spojrzeć na biel szat Jezusa i zapragnąć jeszcze bardziej bieli świętości teraz i na wieki w niebie.

**Ks. Tomasz Grzywna**

## *Pielgrzymując do Leżajskiej Matki Bożej Pocieszenia<sup>1</sup>*



*Leżajska Matka Boża Pocieszenia*

Leżajsk położony w dolinie Sanu o 30 km na północny wschód od Łańcuta ściga każdego roku nieprzeliczone rzesze pielgrzymów i liczne wycieczki. Tu bowiem w pewnym oddaleniu od centrum miasta, na skraju lasu, otoczony murami i basztami, znajduje się najpiękniejszy zabytek diecezji przemyskiej – bazylika oo. Bernardynów. Na plac kościelny wchodzi się przez piękną stylową bramę. Dziedziniec otoczony jest krużgankami. Do bazyliki prowadzą trzy ozdobne wejścia z odrzwiami z marmuru, otoczonymi rzeźbami. Kościół jest trzynawowy w stylu renesansowym, pokryty bogatą polichromią. Do najcenniejszych zabytków należą sławne organy z w. XVII. Cała jednak bazylika wzniesiona została dla jej głównej mieszkanki – Leżajskiej Matki Bożej Pocieszenia.

Cudowny obraz, namalowany na desce w w. XVII przez ks. Erazma z Leżajskiej, przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem na lewej ręce. Pokryty srebrną sukienką ozdobioną drogimi

kamieniami, ukazuje twarz łagodną, pełną macierzyńskiej dobroci.

Historia sanktuarium leżajskiego swymi początkami sięga w. XVI, kiedy to Tomasz Michałek, mieszczanin leżajski, odznaczający się wielkim nabożeństwem do Matki Najświętszej, a który zwykł się do Niej modlić na skraju lasu – otrzymał w specjalnym objawieniu polecenie, aby miasto zbudowało tu świątynię „dla dobra grzeszników”. Po wielu trudnościach udało mu się przekonać radnych miasta, którzy postawili naprzód figurę Męki Pańskiej,



*Wnętrze Bazyliki*

później drewniany kościół, do którego sprowadzono oo. Bernardynów, i wreszcie ci rozpoczęli budowę dzisiejszego kościoła. Nową świątynię konsekrowano w r. 1630. W kościele znajduje się boczna kaplica

z cudownym obrazem Matki Bożej. Na zasłonie obrazu przedstawiona jest scena objawienia się Matki Bożej Michałkowi. Po obu stronach ołtarza zawieszono liczne wota. Księgi klasztorne zawierają odpisy wielkiej liczby łask otrzymanych za przyczyną Matki Bożej Leżajskiej. Zasięg kultu, zwłaszcza w Polsce przedrozbiorowej był bardzo rozległy. Ponieważ kresy wschodnie były ustawicznie narażone na najazdy, wśród niebezpieczeństw wojennych żołnierze kresowi bardzo często wzywali pomocy Matki Bożej Leżajskiej i doznawali Jej cudownej opieki. Pędzeni w jasyr, dźwigając jarzmo galemików tureckich, kierowali swe serca i modlitwę ku Matce Bożej i niejednokrotnie bywali z niewoli wybawieni, potem składali Jej swe dziękczynne wota. Wśród dziękczynnych wotów są również dary króla Władysława IV, Stefana Czarnieckiego i wielu innych. O cudowności tego miejsca świadczą też liczne pielgrzymki, ściągające tutaj z okolic bliższych i dalszych, a także z całej Polski.

W naszych czasach poza pielgrzymkami organizuje się tu również rekolekcje zamknięte dla różnych stanów, a zwłaszcza dla młodzieży.

<sup>1</sup> Tekst niniejszy pochodzi z książki „Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717 – 1983”, Wydawnictwo: Siostry Niepokalanki, Szymanów 1983, praca zbiorowa pod red. P. Anzulewicza..., s. 74 n.



*Bazylika o.o. Bernardynów*

## Dziękczynienie za dar kanonizacji św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego



*Pamiątkowy ornat z podobizną  
św. Zygmunta Gorazdowskiego*

W ostatnią niedzielę lipca w bazylice katedralnej w Tarnowie, o godzinie 12:00, ordynariusz tarnowski, ks. biskup Wiktor Skworec, w otoczeniu 25 kapłanów celebrował Najświętszą Eucharystię jako dziękczynienie za dar kanonizacji św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa. W naszej parafialnej gazetce przez kilka tygodni drukowaliśmy artykuły dotyczące naszego Wielkiego, bo Świętego Sanoczanina, kanonizowanego 23 października 2005 r. W naszym kościele parafialnym dziękczynienie za dar kanonizacji przeżywaliśmy w 4 Niedzielę Adwentu, 2005 r. Uroczystościom przewodniczył ks. arcybiskup Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

We wprowadzeniu przed Mszą świętą komentator przypomniał czy poinformował wszystkich zgromadzonych, że aktualnie na terenie diecezji tarnowskiej pracuje około sto sióstr.

Na terenie całej diecezji tarnowskiej siostry mają dziesięć domów. Jako proboszcz naszej parafii mogłem skorzystać z zaproszenia i wziąć udział w tych podniosłych uroczystościach, z których centralną była Msza święta z homilią Pasterza diecezji tarnowskiej. Ks. bp Wiktor w swojej homilii nawiązał do II czytania niedzielnej liturgii

(Ef 4,1-6), głównie do słów: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaka jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden jest Duch, bo też zostaliście wezwani w jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie”. Koncentrując się na nadziei, nawiązał do tematyki bieżącego roku programu duszpasterskiego, który brzmi: „**Przywracajmy nadzieję ubogim**”. O tej nadziei pisał św. Paweł, mówił św. ks. Zygmunt Gorazdowski, który w sposób czynny zajął się ubogimi, przywracał im nadzieję na lepsze życie, godniejsze warunki bytowania i nadzieję osiągnięcia życia wiecznego. Pasterz tarnowskiej diecezji wyliczył wszystkie dokonania Świętego, a na zakończenie zachęcał do niesienia pomocy ludziom potrzebującym, szczególnie teraz podczas tak upalnego lata.

Dopełnieniem uroczystości kościelnej było spotkanie przy stole w kłeryckim refektarzu (jadalni), gdzie obowiązki gospodarza domu pełnił rektor miejscowego seminarium ks. dr Wiesław Lechowicz oraz matka generalna Zgromadzenia Sióstr Józefitek, Eugenia Świątkowska. Było kilka przemówień. Ze swojej strony, poproszony o to, mówiłem na temat uroczystości i kultu św. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku, tak w parafii Ojców Franciszkanów, którą reprezentował o. gwardian i proboszcz, Stanisław Glista, jak i w naszej parafii, której byłem przedstawicielem. Całość problematyki związanej z procesem beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym przedstawiła siostra Dolores Siuta. Podziękowała ona tym wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w dzieło



*Ks. biskup Wiktor Skworec*

trudnej, odpowiedzialnej pracy, abyśmy mogli mieć o jednego orędownika więcej u Pana Boga. Przemawiał także miejscowy poseł, p. Rojek, były prezydent Tarnowa. Zakończeniem było przemówienie pełne serdeczności i humoru wypowiedziane przez Pasterza diecezji, ks. biskupa Wiktora oraz jego błogosławieństwo.

Spotkanie zakończyło się bardzo miłym akcentem, bo wszyscy kapłani uczestniczący w tej uroczystości otrzymali ornaty z podobizną św. Zygmunta oraz jego życiową dewizą: „Serce przy Bogu, ręce przy pracy”.

W imieniu naszej wspólnoty parafialnej pragnę podziękować Siostrom za ten dar, który będzie nam przypominał o naszym Świętym Rodaku, a także mówił o obowiązku zdążania do świętości.

*Ks. Andrzej Skiba*



*Kapłani w ornatach z podobizną św. Zygmunta oraz jego życiową dewizą:  
„Serce przy Bogu, ręce przy pracy”.*

## „Polska będzie trzeźwa, albo wcale jej nie będzie” – bł. ks. Bronisław Markiewicz

W ubiegły poniedziałek, 31 lipca, w Miejscu Piastowym miała miejsce Narodowa Modlitwa o Trzeźwość. Program spotkania rozpoczął się od nabożeństwa Drogi krzyżowej, którą prowadził ks. biskup Józef Zawitkowski z Łowicza. Znany jest on z wielu kazań radiowych, ze swojej oryginalności, z pięknej polszczyzny, z częstego powtarzania ciepłym głosem „Kochani moi”. Były to rozważania bardzo oryginalne, bardziej podobne do rozważania pasyjnego bez odpowiedniego podziału na stacje, które się jednak jakoś pojawiały. „Witam serdecznie wszystkich pielgrzymów, którzy będą się modlić Drogą krzyżową. Pragnę pozdrawić wszystkich słuchających Radia Maryja i radia miejscowego. Proszę Was, abyście z nami się modlili, a intencje nasze są dwie.

Pierwsza, aby Naród mój był trzeźwy, aby był mądry i aby był mocny. I druga: niech nam Bóg ześle choć kroplę deszczu, niech się ulituje nad nami, abyśmy mogli uratować resztki chleba, które Pan rozmnożył. Wiem, że jesteście bardzo zmęczeni, że jest Wam gorąco. Kto ma parasole, niech usiądzie tu na ławkach. Nie będziemy chodzić do stacji Drogą krzyżową. Chcę, abyście wszyscy mogli się skupić. Na końcu Drogi krzyżowej naszych rozważań, posłę każdego z Was do stacji, którą bardzo lubi, kocha. Niech tam złoży swoje przeżycia, swoje intencje.

Kto może niech usiądzie w cieniu tui i cyprysów. Kto może niech usiądzie na ławkach, tu przy ołtarzu. Zwalniam czcigodnych niosących krzyż i latarnie. Usiądźcie z nami, abyśmy mogli wszyscy się modlić”. Przyznać trzeba, że wstęp to bardzo serdeczny, uwzględniający naszą ludzką kondycję oraz żar słońca lejącej się z nieba. To wstęp tak bardzo ludzki. Po nim nastąpiły medytacje biblijne o bardzo bogatej treści. „Tę Drogę krzyżową ofiaruję w intencji mojej Ojczyzny i moich braci, Polaków, aby byli trzeźwi, a to dlatego, że zbliża się miesiąc sierpień, miesiąc wielkich wydarzeń, żeby ofiara życia i śmierci Polaków nie była daremną, żeby Naród mój był mądry i mocny. Modlę się za wszyst-

kich, którzy są moimi braćmi we krwi i we wierze”. To raz jeszcze wyraziście podkreślenie intencji modlitewnej.

Po zakończeniu Drogi krzyżowej, kiedy plac przed kościołem zaczął się coraz to bardziej zaludniać, kiedy przybywało coraz to więcej autokarów, wiernych z transparentami z różnych stron, głównie południowo – wschodniej Polski, w auli szkolnej rozpoczęła się prelekcja prowadzona przez przełożonego generalnego Zgromadzenia Księży Michalitów, ks. Kazimierza Radzika. Na ścianie wielki napis uświadamiający każdemu, gdzie się znajduje. Oto patrzy na nas swoim dobrotliwym, ale wymagającym okiem bł. ks. Bronisław Markiewicz i „mówi”: do nas: „Wychowanie młodzieży jest sprawą serca. Ten, kto wie, że jest kochany, sam też kocha”. Aula jest jasna, przestronna, z wielkimi palmami stojącymi przy oknach. Na początku tego spotkania, przy wypełnionej auli, Przełożony Generalny powitał swoich gości w osobach: ks. prałata Henryka Korży, znanego duszpasterza ogólnopolskiego na forum trzeźwościowym, kapłana pochodzącego z diecezji łomżyńskiej, ks. prałata Stanisława Zarycha z Przemysła, naszego diecezjalnego duszpasterza trzeźwości oraz pana Kazimierza Jaworskiego, Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Trzeźwa Polska. Tego rodzaju spotkania zostały zapoczątkowane w ubiegłym roku. Wtedy to w czasie „Niedokończonych rozmów” zrodziła się idea powstania „Stowarzyszenia Trzeźwa Polska”, a zainspirował to ks. prałat Korża. Trudu organizacji tego stowarzyszenia podjął się pan senator Kazimierz Jaworski, który całą duszą i swoimi siłami zaangażował się, aby to Stowarzyszenie Trzeźwa Polska, mogło zaistnieć na naszej polskiej ziemi. I w tym roku rozpoczyna swoją działalność. Statut tego Stowarzyszenia jest już przygotowany.

Siedzibą Stowarzyszenia jest Miejsce Piastowe, dom macierzysty Zgromadzenia Księży Michalitów, gdzie są relikwie Ojca Założyciela, bł. ks. Bronisława Markiewicza i Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski. Chcemy, aby to sanktuarium mogło oddziały-



Rozważania Drogi Krzyżowej prowadzi ks. bp. Józef Zawitkowski

wać wielką modlitwą, a także konkretną pomocą ludziom, którzy są uzależnieni, nie tylko od alkoholu, ale także od narkotyków czy też innych środków, które powodują, że nie jesteśmy ludźmi wolnymi – zapowiedział Przełożony.

Ks. prałat Henryk Korża wyraził swoją wielką radość z początków działania tego Stowarzyszenia, które chce się opierać na idei błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza, na jego idei „Powściągliwość i Praca”. Niemałą rolę na odcinku trzeźwości odegrał też Sługa Boży, Ksiądz Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, który wciąż pamiętał o nauce Bronisława Markiewicza jako Sługi Bożego, i pragnął doczekać jego beatyfikacji. Widząc zagrożenie głównie od strony alkoholizmu i rodzącej się już narkomanii, przypominał to markiewiczowskie ubolewanie: „Polska będzie trzeźwa, albo wcale jej nie będzie”. To myśl dwóch wielkich Polaków, dwóch myślicieli i dwóch wielkich pasterzy: jednego na stanowisku podstawowym, proboszcza i profesora seminarium, to bł. Bronisław Markiewicz, a drugi, aż na stanowisku arcybiskupa Warszawy, Prymasa Polski, pasterza, który stał się dla całego Narodu nieugiętym filarem. To właśnie od Kardynała promieniowały te ewangeliczne słowa: „Nie lękajcie się. Ja jestem z wami. Nie bądźcie małej wiary. Niech nich nie zwątpi w słuszność zasad wiary swoich idei i ideałów, które są owocem żywej wiary”.

(C.d. na s. 7)

**Święto Przemienienia Pańskiego – 06.08.2006.**  
**Ogłoszenia duszpasterskie.**

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy serdecznie do wspólnej modlitwy, której intencja będzie wołanie o trzeźwość naszego narodu.
2. We środę – 9 sierpnia – przypada święto współpatronki Europy, św.

Teresy Benedykty od Krzyża, która nosiła świeckie nazwisko jako Edyta Stein. Była Żydówką pochodzącą z Wrocławia, z wykształcenia wybitnym filozofem. Zginęła jako siostra zakonna w Auschwitz. Przez jej wstawienie będziemy także wypraszać pokój dla narodów Bliskiego Wschodu.

**Intencja ogólna**  
**Na miesiąc sierpień**

Aby osieroconym dzieciom było zapewnione ludzkie i chrześcijańskie wychowanie.



**Intencja misyjna**  
**Na miesiąc sierpień**

Aby chrześcijanie byli świadomi swego powołania misyjnego w każdym środowisku i we wszelkich okolicznościach.



**Prowadzenie Różańca Św.**  
**przez poszczególne Róże**  
**w miesiącu sierpniu**

8.08. Róża Nr 17 Św. Bernadetta z Lourdes  
 pani Struś Janina

22.08 Róża Nr 18 Św. Ludwika  
 pani Matuła Maria

29.08 Róża Nr 19 Matka Boska Fatimska  
 pani Lipińska Maria

**Intencje w tygodniu**  
**07-13.08.2006 r.**

**Poniedziałek, 7.08**

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.00 + Stanisław Nabywaniec (4 r. śm.).

7.30 .....

18.00 + Henryka (f), Waclaw.

**Wtorek, 8.08**

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Felicji.

7.30 .....

18.00 dziękczynno-błagalna w 25 rocznicę małżeństwa Bożeny i Henryka.

**Środa, 9.08**

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.00 + Franciszek.

7.30 .....

18.00 + Ewa Stanisławska (11 r. śm.).

**Czwartek, 10.08**

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.00 o przemianę w rodzinie i żywą wiarę.

7.30 .....

18.00 za dzieło ewangelizacyjne Radia Maryja oraz o trzeźwość narodu polskiego.

**Piątek, 11.08**

6.30 + Władysława, Antoni, Jacek, Henryk.

7.00 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.30

18.00 + Jadwiga Tarnawska (11 r. śm.)  
 i ++ z rodziny

**Sobota, 12.08**

6.30 + Stanisława (f) (3 r. śm.),  
 + Michał.

7.00 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

7.30 .....

18.00 + Zdzisław Pogorzelec (15 r. śm.).

**Niedziela, 13.08**

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).

8.00 .....

9.30 + Olga Stanisiz (7 r. śm.).

11.00 za parafian.

12.30 + Stefania, Stanisław, Krystyna,  
 Kazimierz, Roman.

17.30 – nabożeństwo różańcowe.

18.00 o błogosławieństwo Boże dla Norberta oraz córek z rodzinami.

20.00 + Józef Hadam (4 r. śm.).

(C.d. ze s. 5)

Prelegent omawiał preambułę Stowarzyszenia: „Nieraz zrywaliśmy się do wielkiej reformy naszego życia, składaliśmy Bogu obietnice, przyrzeczenia i śluby”. Zachęcał do zastanowienia się nad stopniowaniem naszej odpowiedzialności wobec siebie, rodziny, Kościoła i Ojczyzny, a nade wszystko wobec Boga, jako stale wzrastających wymogów: „obietnice – przyrzeczenia – śluby”. Przy tej okazji zacytował Adama Mickiewicza: „Biada temu i jego złej duszy, kto przysięgę naruszy”.

Mam nadzieję, że już stąd odjedziemy, jeśli nie jako członkowie Stowarzyszenia Trzeźwa Polska, to co najmniej jako dojrzewający do niego, aby być jego krzewicielem i apostołować – wyrażał swoje przekonanie ks. prałat Henryk Korża. Przykłady – słowa – świadectwo: taka winna być nasza postawa. Zachęcał, aby na przyjęciach, w towarzystwie, nie używać napojów alkoholowych, umieć podziękować, nie stosować przymusu. Sporo miejsca poświęcił kapłanom, aby sami dawali przykład abstynencji, „aby jako oficerowie Kościoła i chodzące pochodnie żywej wiary, by się te pochodnie nie wypaliły, mamy dawać świadectwo abstynencji” – mówił. Pod naszym adresem padło wiele wymagających zdań. Przywołał na pamięć znane powiedzenie: „ryba psuje się od głowy”, „schody zmiata się z góry w dół, a nie odwrotnie”. Apelował o abstynencję jako przykład wychowawczy. Pijaństwo zbiera obfite żniwo. Trzeba podjąć pracę od podstaw. Ks. Markiewicz widział odrodzenie Polski przez odnowienie ślubów króla Jana Kazimierza i przygotowanie całego Narodu co najmniej przez osiem lat, a potem skreślił, pisał atramentem, i napisał dziewięć lat. Widać, że była to praca długofalowa, to nie była jedna akcja. Prymas Tysiąclecia, kiedy w Komańczy układał Jasnogórskie Śluby Narodu, wcale o tym nie wiedział, nie myślał, ale wpadł na tę samą myśl. Elit abstynenckich trzeba w każdym środowisku. Zakończeniem wystąpienia ks. Korży były słowa św. Pawła: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu”. Naród musi się wydobyć ze swoich wad i nałogów, które są znie-



*Koncelebrze przewodniczył ks.bp. Antoni Pacyfik Dydycz, z prawej nasza parafianka Katarzyna Lorenc podczas Modlitwy Wiernych*

wolaniem człowieka; chce wydobyć się z niewolnictwa obyczajowego, o czym przestrzegał Prymas Tysiąclecia. Wrogowie, kiedy chcieli zniszczyć nasz Naród, zniszczyć jego tożsamość, to na różne sposoby go rozpijali. Wielką rolę do odegrania mają parlamentarzyści – kontynuował Prelegent. Wychowywać i stawiać na ludzi sumienia. Mija 50 lat od Ślubów Jasnogórskich – co z nimi zrobiliśmy? – pytał. Miesiąc sierpień jako miesiąc bez alkoholu, miesiąc sierpień jako miesiąc abstynencji, i pozostałych jedenaście miesięcy w trzeźwości przeżytych. Czy to będzie w najwyższym stopniu umiar, u innych kultura podejścia do abstynencji, u innych całkowita abstynencja w zależności od potrzeb osobistych, rodzinnych i społecznych. Tu jest miejsce dla wszystkich.

Nad tymi myślami trzeba się głęboko zastanowić i w naszej rzeczywistości, bowiem problemów związanych z nadużywaniem alkoholu nie brakuje. Prymas Wyszyński głosił: „Oprócz musimy całokształt na wychowaniu, na kształtowaniu postaw od dziecka zanim ono się narodzi, przez kształtowanie rodziców, potem przez rodzinę, szkołę, Kościół i wszelkie środowiska, w tym głównie środowisko pracy... Nie można opierać wychowania na wychowaniu partyjnym i na ideologiach polityczno – społecznych” –

co mocno zaakcentował ks. Korża. To jest stałość sprawdzonych zasad, a nie konserwaryzm.

Po wystąpieniu ks. prałata Henryka Korży, głos zabrał pan Prezes Zarządu Stowarzyszenia Trzeźwa Polska, Kazimierz Jaworski. Ukazał on skrótowo cel tego Stowarzyszenia, intencje tego ruchu. W tej chwili jest szansa w naszej Ojczyźnie, aby zmienić jej aktualną rzeczywistość. Trzeba dotrzeć z informacją do wszystkich środowisk, zburzyć „święty spokój” tych środowisk, które nie mają świadomości skali zagrożenia alkoholizmem. Marszałkiem Sejmu jest pan Marek Jurek, abstynent. Lobby użyvek jest bardzo silne, popularne, które zatruwa umysły i serca, dlatego trzeba dotrzeć do różnych środowisk, aby ukazywać niepokojący problem alkoholizmu, który niszczy nasz Naród. Zachęcał do uczestnictwa w różnych formach działania na rzecz abstynencji. To wielkie dzieło otrzeźwiania Narodu wspierać także modliwie. Apelował, aby pomagać tym ludziom, którzy mają problem z nadużywaniem alkoholu. Zachęcał do wpisywania się do „Złotej Księgi Trzeźwości”.

Głos zabrał także ks. Józef Krzeski, pallotyn, który – jak mówił – całe swoje życie kapłańskie poświęcił sprawie: jaką metodę wypracować,  
(C.d. na s. 8)



*W uroczystości uczestniczyli członkowie Rodziny Radia Maryja naszej Parafii*

(C.d. ze s. 7)

aby dotrzeć do ludzi uzależnionych od alkoholu. Jako starszy kapłan, rekolekcionista, ma on swoje poważne osiągnięcia na odcinku trzeźwości, a propozycje i sposoby dotarcia do ludzi uzależnionych umieścił w mającej się ukazać pozycji książkowej.

Ojciec Generał w słowie wiążącym nieraz odwoływał się do osiągnięć bł. ks. Bronisława Markiewicza, który wkładał ogromny wysiłek duszpasterski i społeczny, kiedy przyszedł tu, na Podkarpacie, gdzie było wiele karczem i szeroko rozwinięte pijaństwo.

Ks. prałat Stanisław Zarych mówił, że niejako siedł po śladach bł. ks. Bronisława. Głosząc np. rekolekcje w parafii Gać, spotkał „Księżę trzeźwości” zaprowadzoną przez ks. Markiewicza, ówczesnego proboszcza, gdzie było wiele setek nazwisk. Wyraził wielką radość, że w Miejscu Piastowym powstaje to wielkie dzieło, mające tak wielkie ambicje działające na rzecz trzeźwienia Narodu.

Swoje krótkie świadectwa złożyli także dwaj trzeźwiejący alkoholicy ze Zduńskiej Woli oraz z Rzeszowa. Po tej konferencji nastąpił czas na sprawowanie Eucharystii.

Sprawowaniu Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. biskup Antoni Pacyfik Dydycz, ordynariusz diecezji drohiczyńskiej, Przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski. Ci, którzy nie byli w Miejscu Piastowym, mieli możliwość

uczestniczenia w tej Mszy świętej i wysłuchania kazania za pomocą telewizji TRWAM i RADIA MARYJA. Z taśmy magnetofonowej odczytujemy zapis jego kazania:

Czcigodny Ojciec Generale razem z całą wspólnotą Michalitów i Michalitek, drodzy bracia w kapłaństwie i w życiu zakonnym, dostojni przedstawiciele Sejmu i Senatu, szanowny Panie Ministrze wraz z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, gmin, miast, powiatów i województw, dostojni przedstawiciele służb mundurowych, wojska, policji, Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej, czcigodne Siostry zakonne, drodzy przedstawiciele klubów i stowarzyszeń katolickich, zwłaszcza o charakterze abstynenckim i trzeźwościowym z panem Kazimierzem Jaworskim, przewodniczącym Stowarzyszenia Trzeźwa Polska na czele, ukochani Pielgrzymi, Bracia i Siostry.

Z tego miejsca pragnę bardzo serdeczne słowa pozdrowienia skierować do Jego Ekscelencji, Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, dziękując za słowa, które nadesłał na moje ręce z pozdrowieniem dla wszystkich obecnych, dziękując także za duchową jedność, tutaj razem z nami, za to gorące pragnienie, aby umacniać nas w tej pracy o trzeźwość naszej Ojczyzny. Pragnę również bardzo serdecznie pozdrowić wszystkich słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji

Trwam, a także tych, którzy będą korzystali z innych radiostacji nadających, transmitujących to nasze dzisiejsze święte zgromadzenie.

Ukochani Bracia i Siostry! Ziemia święta ponownie znalazła się w ogniu walki, co napawa nas wyjątkowym bólem. Dlatego też podczas tej Najświętszej Ofiary będziemy pamiętali, aby modlić się o pokój i pojednanie. Dzisiaj wszakże chcemy przenieść się do jej wiosek i miast, aby towarzyszyć Chrystusowi Panu w Jego dziele ewangelizacyjnym. Do tego skłania nas krótki, ale jakże wymowny fragment Pisma św. z Ewangelii według św. Marka, dopiero co odczytanej. Jesteśmy nieco zaskoczeni postawą Apostołów, którzy prawdopodobnie w trosce o zdrowie Jezusa nie dopuszczali do Niego dzieci. I wtedy to Syn Boży wypowiada niesłychanie ważne słowa, które stają się swego rodzaju konstytucją, podstawowym prawem każdego dziecka. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im”. Ta troska o dzieci wyrażona w słowach i postawie naszego Zbawiciela, od 20 wieków stanowi źródło natchnienia, ale też stała się swoistym zobowiązaniem dla tych, którzy giną za Chrystusa. Nie można bowiem znajdować się blisko Pana Jezusa i nie okazywać zainteresowania życiem i wychowaniem młodego pokolenia. To dzięki temu na przestrzeni wieków mamy tak wielu wspaniałych wychowawców. Do nich należy również bł. Markiewicz, patrolujący nam z nieba podczas tej pielgrzymkowej Eucharystii. On wiedział dobrze, że tymi, którzy w naszych czasach nie dopuszczają dzieci do Pana Jezusa, są właśnie najczęściej ludzie nie kierujący się dobrą wolą czy jakąś troską o Syna Bożego, ale właśnie ludzie uzależnieni. I strach nas ogarnia, i ból przenika serca, kiedy pomyślimy, że taką osobą może być matka lub ojciec, nauczyciel względnie wychowawca. Fakty jednak są takie, zwłaszcza w odniesieniu do alkoholu. I dlatego miał prawo bł. Bronisław mówić, by powiedzieć słowa, które widzimy także tutaj, na tym transparenecie: *Zdrajcą narodu i wiary jest ten, kto dzieci i młodzież chciałby wychowywać ze szklanką piwa lub kieliszkiem wina w ręku*. Jesteśmy powołani, jak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian, czynić coś innego mocą łaski, osą-



dzać trzeźwo samych siebie, a to nam pozwoli dostrzegać Boże dary, które dzięki życiu sakramentalnemu są w nas obecne i pomagają nam w wykonywaniu różnych obowiązków i wypełnianiu licznych zadań. Jakże też ważne, abyśmy zgodnie z nauczaniem św. Pawła mieli wstręt do złego. A tego zła jest niesłuchanie dużo. Niekiedy wydaje się nam, że wciąż go przybywa, bo tyle jest narzekań, tyle dramatów, których źródłem jest zło zakorzenione w naszych zachowaniach, w naszych postawach. My w ten wieczór lipcowy, u progu sierpnia, miesiąca wstrzeźliwości, abstynencji od napojów alkoholowych, chcemy przede wszystkim skupić się nad tym, jak mamy walczyć ze złem, którym jest nadużywanie alkoholu, którym jest pijaństwo. Skutki tego zła są zatrważające. Mówi nam o tym historia. Jeszcze głośniej bije na alarm dzień dzisiejszy. Dotyczą one najpierw rodziny i wychowania. Rozumiemy dobrze sens wypowiedzi bł. Założyciela Michalitów i Michalitek, wcześniej przytoczone. Dzieci są najczęstszymi ofiarami alkoholizmu i pijaństwa. Ich los jest tragiczny w takich sytuacjach, gdyż poniewierane i zaszcute przez najbliższych gubią się we wszystkim, a ich droga ku dobru jest najeżona strasznymi kolcami. W tych dniach nadszedł do mnie list od matek z południa Polski. Piszą zbolełe: „My matki widzimy, że począwszy od gminy, wszyscy nas opuścili. Jest dużo złych ludzi, którzy rozpijają wszystkich począwszy od dzieci. Jest zмова, żeby nie pomagać w walce z tym złem. Bardzo prosimy księdza biskupa, żeby rozmawiać z tymi osobami, którzy chcą dobra Polski, narodu. (...) Zacząć od ratowania dzieci, młodzieży od alkoholizmu, narkomanii”. I dlatego tutaj proszę Was, tak jak sobie życzą te matki, dopomóżcie do tego, abyśmy ratowali dzieci i młodzież, a w konsekwencji cały nasz naród od tego strasznego zniewolenia. Niech nikt nie podejrzewa nas o jakąś zmovę, że my ukrywamy to zło, że nie podejmujemy kontrofensywy, że nie robimy wszystkiego, aby uwolnić dzieci i młodzież i nas wszystkich od tych uzależnień. To dodatkowy motyw także, aby naszą dzisiejszą modlitwę poświęcić dzieciom i rodzinie. Dostrzegamy także i inne środowiska, inne zawody, gdzie trzeźwość jest niezbędna.

Wiemy dobrze, że alkoholizm zniszczył niekiedy wspaniałe możliwości w płaszczyźnie naukowej i zawodowej. Ileż to inicjatyw przepadło na skutek pijaństwa, ile gospodarstw rolnych zostało zniszczonych, ilu polityków straciło twarz. To zło może nawet pojawić się wśród osób konsekrowanych. Wyjdźmy na plażę, przypatrzmy się naszym drogom, barom i punktom sprzedaży alkoholu. Dawniej stawiano krzyże, na rozstajach dróg, przy wjeździe do miejscowości. Te krzyże ostrzegały przed epidemiami i zarazami, były wyrazem wdzięczności Panu Bogu za ratunek. W naszych czasach przybywa krzyży przy drogach, ale one mówią nie o tym, co może nadejść, albo co zostało przezwyciężone, ale o tym, co już jest, o strasliwej epidemii pijaństwa, która – niestety – zadomowiła się w naszych zachowaniach, a nawet w zwyczajach. Naszym wrogom, wrogom naszego narodu, udało się odnieść ten jeden, strasliwy sukces. Rozpijali w czasie zaborów, okresie okupacji, w latach zniewolenia. I zakorzenili ten zwyczaj, że nawet obecnie żadne wybory nie obejdują się bez pijaństwa. Dziwić się więc powinniśmy, że się dziwimy, iż nasza wolność nie rodzi dobrych owoców. Bo jakże może te dobre owoce rodzić, kiedy jest podlewana alkoholem. Zły użytek czynimy z tej wolności. Tę wolność sprzedajemy za alkohol, i co gorsze, jeszcze głosujemy na tych, którzy nas rozpijają. Tak czynili wrogowie Polski i narodu. Z tego miejsca wołam do moich Rodaków: pamiętajcie o tym, że kto Was chce przekonać za pomocą alkoholu, ten jest zaborca, okupantem i tyra-

nem własnego narodu (brawa). Pamiętajcie o tym w najbliższych wyborach. Piszą do mnie panie z innego miejsca, że ich mężowie idąc na niedzielną Mszę św. wracają kompletnie pijani, upijając się w otwartym w pobliżu sklepie. Proszą o pomoc. A jednocześnie zapominają, że o tym, gdzie i kiedy sprzedaje się alkohol, decydują odpowiednie rady, gminne lub miejskie. A kto tych radnych wybierał, albo dłaczego nie wzięto udziału w wyborach i nie dokonano wyboru ludzi uczciwych, którym bardziej będzie zależało na trzeźwości każdego spośród nas i każdej, aniżeli na zysku z podatku od sprzedaży alkoholu. Pytam o to wszystkie matki i wszystkich ojców, pytam o to każdą żonę i każdego męża. Nie można powierzać dobra gmin, miasta, powiatu, województwa, zwłaszcza całego państwa, ludziom, którzy nie są sami zdolni panować nad sobą, kierować swoimi popędami. Mówił o tym Sługa Boży Jan Paweł II: „Wystarczy spojrzeć na kogoś, kto pofolgował swoim namietnościom, dał się im ponieść, stał się ich ofiarą, np. pijak, który pozbawił się używania rozumu. Wówczas bez trudu uznamy, że być człowiekiem, równa się zachować godność człowiekowi właściwą, to znaczy m. in. kierować się cnotą umiarkowania. Cnota ta nazywa się także wstrzeźliwością”.

O tę wstrzeźliwość czy abstynencję od napojów alkoholowych, przez cały sierpień, apelowali nasi biskupi. Słyszeliśmy to wczoraj, w ostatnią niedzielę lipca. Jest to abstynencja konieczna, abyśmy mogli mówić

(C.d. na s. 10)



*Było bardzo radośnie*

(C.d. ze s. 9)

o trzeźwości, abyśmy byli w stanie nabrać odpowiedniego dystansu do wszystkich środków odurzających, abyśmy byli sobą. Ten sam temat poruszył Jan Paweł II w przygotowanym wystąpieniu do młodzieży, w Krakowie, jeszcze w roku 1978, odwołując się do poczucia odpowiedzialności za Ojczyznę; „Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię Polska. Jest to doświadczenie trudne, chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności.

Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę Polska, można wy dobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań. W nauczaniu Jana Pawła II, jak słyszeliśmy, przeszłość jest zaraz po uczciwości, nawet przed wiarą, wolnością ducha i siłą przekonań. To coś powinno nam mówić. Z tego to względu pierwszy Papież z roku Polaków, zobowiązuje nas do pospolitego ruszenia w walce o trzeźwość. Pisał przed laty: Wszyscy uważamy za swój obowiązek duszpasterski, pracę nad trzeźwością. W wielu wypadkach praca ta musi się przeobrazić w trudną walkę z nadużyciem alkoholu. Prowadzimy tę walkę na ambonie, w konfesjonale, w czasie odwiedzin. Prowadzimy ją, chociaż czasem nam się może zdawać, że wysiłki nasze nie odnoszą skutku. Jednakże z posłannictwa, jakiego w tej dziedzinie wyznaczył nam Chrystus Pan i Kościół, nie możemy zrezygnować. Nie możemy się cofnąć przed żadnym wysiłkiem. Leży nam na sercu dobro naszego społeczeństwa, tak bardzo zagrożonego pod tym względem. Takie zadanie jest wpisane w naszą misję profetyczną, o czym mówił prorok Izajasz w dzisiejszym I czytaniu. Mamy ludzi uwalniać od trwogi, rozweselać, nieść olejek radości zamiast szaty smutku. Pełni Ducha Pańskiego powinniśmy głosić

Dobłą Nowinę i nadziei. Jedno i drugie jest wyjątkowo potrzebne, a zwłaszcza nadzieja, a przede wszystkim nadzieja w domu, że stać nas na trzeźwość, a więc na odpowiedzialność za siebie i za innych, że Polki i Polaków naprawdę stać na trzeźwość. Bł. Bronisław patrzył na to wszystko z perspektywy świętości i według niego, gdy brakuje świętych w narodzie, robi się ciemno w głowach ludzkich i ludzie nie widzą dróg, którymi należy postępować. Jest ciemno w naszej Ojczyźnie. Starajmy się i zabiegajmy o świętość, zwłaszcza że dzięki Janowi Pawłowi II, otrzymaliśmy tak wielu naszych rodaków wyniesionych na ołtarze. Tylko trzeba ich poznać, przeczytać ich życiorysy. Trzeba powrócić do czytania Pisma świętego, do czytania życiorysów świętych na każdy dzień. Trzeba oczyścić naszą wyobraźnię i pamięć od skojarzeń i obrazów, które niosą uzależnione od pieniędzy przedsiębiorców i handlarzy środków odurzających współczesne masmedia. Gdyby więc tak częściej sięgać do prasy i książki katolickiej. Cieszymy się Radiem Maryja i radiami diecezjalnymi, a także Telewizją TRWAM i korzystajmy z nich, bo to jest tak bardzo ważna dla nas odtrutka od tego wszystkiego co niszczy nasze sumienia. Wiele być może upłynie czasu zanim oczyścimy naszą indywidualną i zbiorową wyobraźnię, ale zacząć jest już najwyższy czas. Jest jeszcze jeden w tym roku motyw o którym zapomnieć się nie godzi. Jest to złoty Jubileusz Jasnogórskich Ślubów Narodu, których tekst przygotował Sługa Boży, ks. kardynał Stefan Wyszyński, będący wtedy na odosobnieniu. W ich treści znajdujemy kolejny przejaw zatroskania o trzeźwość naszego narodu. W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej przed pięćdziesięciu laty, zgromadziło się na Jasnej Górze ponad milion pielgrzymów.

Pierwszy raz w historii w takiej liczbie. Na Wały Jasnogórskie wyniesiono Wizerunek naszej Matki i Królowej i przy Jej Sercu nasi rodacy składali

ślubowanie: „Wielka Boga Człowieka Matko. Oto my, dzieci Narodu Polskiego i Twoje dzieci. Stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś ojców naszych”. A skoro tak, to z jeszcze większą ufnością zwrócono się do Matki: „Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom, każde polskie serce”. Zobowiązano się także stoczyć „pod Twoim sztandarem najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości”. A naród zgromadzony u stóp Matki Bożej odpowiadał: „przrzekamy!”. I to nas zobowiązuje do dzisiaj. Więc pytam Was, tutaj zgromadzonych: czy przrzekacie wypowiedzieć walkę pijaństwu – *Przrzekamy!* – odpowiedzieli wierni. Pytam powtórnie: czy przrzekacie wypowiedzieć walkę pijaństwu całą mocą swoich serc – *Przrzekamy.* Bogu niech będą dzięki. Ciebie, nasza Matko i Królowo, za wstawieniem Świętych i Błogosławionych i Sług Bożych, a więc św. Maksymiliana, błogosławionych Bronisława i Honorata, księdza Prymasa Tysiąclecia, Jana Pawła II, przez łzy matek, dzieci i wszystkich, którzy cierpią z powodu alkoholizmu, Ciebie, nasza Matko i Królowo, prosimy, daj nam moc, abyśmy wyzwolili się z nałogu pijaństwa i nadal czuwaj nad nami. W Twoje ręce składamy naszą przyszłość i naszą przeszłość, nasze rodziny, naród i Kościół Syna Twojego. Nie opuszczaj nas. Amen.

Jest to kazanie do głębokiego zastanowienia się nad problematyką tu poruszoną, nad naszym podejściem do alkoholu, nad naszą odpowiedzialnością za każdy wznoszony toast.

Po „Wyznaniu wiary”, w modlitwie wiernych podane były różne intencje. Jedną z tych intencji odczytała nasza młoda parafianka, Kasia Lorens, studentka. W tym miejscu trzeba zauważyć, że do Miejsca Piastowego dzięki Rodzinie Radia Maryja wyruszyło kilka autobusów wiernych z różnych parafii Sanoka i okolic. Tą drogą składam serdeczne podziękowania za trud zorganizowania tej pielgrzymki.

*Uporządkował i z taśmy magnetofonowej przepisał -  
ks. Andrzej Skiba*



## *Pielgrzymując do tronu Jasnogórskiej Pani*

Jak co roku 4 lipca z Leska wyruszyła grupa św. Andrzeja Boboli, wchodząca w skład przemyskiej pieszej pielgrzymki do naszej Matki, Królowej Polski.

W tym roku po raz pierwszy dzień wcześniej, tj. 03-07-06 z Ustrzyk Dolnych wyruszyli pątnicy w liczbie 20 osób z kapłanem na czele, aby pielgrzymować do Częstochowy. Kilkunastu pątników z Sanoka co roku dołącza w Strachocinie, kilku w Komborni i tak w grupie 115- osobowej idziemy z intencjami, niesiemy nasze troski, prośby i podziękowania do naszej Matki Jasnogórskiej. W grupie idzie sześciu kapłanów, ośmiu kleryków, oraz siostra przełożona ze Strachociny – Agata Bujak. 5 lipca o godzinie 7:00 w kościele pw. Św. Katarzyny w Strachocinie Msza święta: intencja **„Abyśmy więcej cenili dar łaski uświęcającej”**. Oprawę Mszy świętej przygotowała diakonia w składzie: saksofon, skrzypce oraz 8 gitar, która

towarzyszyła nam codziennie śpiewając „*Prowadź nas, prowadź nas św. Andrzeju Bobolo. Prowadź nas, prowadź ku światłu Chrystusa*”.

Po Mszy świętej wyruszamy śpiewając godzinki ku Niepokalanemu Sercu Maryi. Temat dnia: **„Śluby Jasnogórskie”** – Matko Łaski Bożej, przyrzekamy strzec w duszach polskich daru łaski uświęcającej, jako źródła Bożego życia. Pragniemy, aby cały naród żył bez grzechu ciężkiego, aby łaska uświęcająca nas umacniała na naszych drogach życia. Pamiętajmy, że Jezus otworzy swoje serce i przemieni nas, a czysta woda obmywająca nas w czasie Eucharystii odnowi nasze życie.

Pierwszy odpoczynek przy kościele pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Jaćmierzu, który został ufundowany w latach 40 – tych XVII wieku przez Reginę Bałową, chorążynę przemyską. Drugi odpoczynek z obiadem na plebanii przy kościele pw. Matki Bożej



Różańcowej we Wzdowie. Po godzinnym odpoczynku wyruszamy w dalszą drogę przez Malinówkę do Komborni, na nocleg.

Trzeci dzień pielgrzymowania tj. 06-07 zaczęliśmy o godzinie 5:50 modlitwą poranną i śpiewem. Wyruszyliśmy wielbiąc Boga i Matkę Najświętszą. Tematem dnia był **„Dar życia”**;

*(C.d. na s. 12)*



*Eucharystia w Lesku*

(C.d. ze s. 11)

„Święta Boża Rodzicielko, przyrzekamy stać na straży budzącego się życia. Dar życia uważać będziemy za najcenniejszy skarb narodu. Matko – Dziewico przyrzekamy walczyć w obronie każdego dziecka i każdej kołyski, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność narodu, płacąc obficie krwią swoją. Gotowi jesteśmy raczej ponieść śmierć, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.”

Na trasie kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Czarnorzekach i postój 30 min. O godz. 10:00 odpoczywamy przy kościele p.w. Narodzenia N.M.P. w Węglówce, po czym wyruszamy w dalszą drogę i dochodzimy do Wysokiej Strzyżowskiej, gdzie w tutejszym kościele p.w. Św. Józefa została odprawiona Msza święta, którą celebrował Proboszcz tutejszej parafii. Po liturgii spożywamy obiad ufundowany przez Parafian. Następnie udajemy się w dalszą drogę i dochodzimy do kościoła p.w. Biskupa



Stanisława i Matki Bożej Dobrzechowskiej w Dobrzechowie, gdzie mieliśmy zgotowane serdeczne przyjęcie, za co bardzo dziękujemy.

Po przerwie udajemy się na nocleg do Grodziska i Różanki oddalonych od Dobrzechowa ok. 6 km., gdzie

*Pątnicy na Eucharystii w Lesku* na zakończenie dnia w kościele p.w. Niepokalanego Serca N.M.P. oddajemy się pod Jej opiekę.

Tak zakończyliśmy pierwsze trzy dni pielgrzymowania do tronu Jasnogórskiej Pani.

(C.d.n.)

**Łucja Rocha**



*Grupa św. Andrzeja Boboli w drodze*

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com